Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 11 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Pol-wale 5. (Tel. 73). — Telef. Nacz. Redaktora ...

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza
15 groszy
Na dworcach kolejowych 18 groszy

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 7229. Lwów, czwartek, 30 października 1924. Rok XV.

Exposé min. Skrzyńskiego w Sejmie.

Polska zrobi wszystko, aby stosunek do Niemiec ukształtował się w kierunku budującym wzajemne zaufanie. -- Z Rosją chcemy pokoju na zasadzie traktatu ryskiego. -- Wkrótce rozpoczniemy mówić z Kownem.

Biedny człowiek.

Lwów, 28 października.

Sprawa ruskiego uniwersytetu zapłodniła natchnieniem tyle piór wybitnych, że wyliczanie tej publicystycznej plejady byłoby trudne, a badanie kompetencji autorów owych nieprzyzwoite. „Diło" oczywiście rej wodzi. Poza głosami studentów, uczonych bez patentu, polityków i polytykomanów umieściło wczoraj dłuższy wywód jakiegoś „profesora-jurysty", który zaszczyt przynosi swym rodzimym prawnikom, znajdując w ustawie o uniwersytecie ruskim to wszystko, czego w niej nigdy nie było, a konkluduje: wszystko, albo nic.

Znów z Warszawy odezwał się chętny do wyrzeczeń i poświęceń tow. Hołówka. Wprawdzie radby Lwów uszczęśliwić ruską świątynią wiedzy, ale przyna mniej nie szczędzi komplementów: Lwów tak patrjotyczny, tak wypróbowanie wierny, tak nasycony i promieniujący polską kulturą, miałby się lękać garstki pilnie studjującej młodzieży ruskiej?

W inny zgoła ton uderzył prof. Baudouin de Courtenay, w ton — powiedzmy odrazu niebywały, nieznany dotąd w Polsce, w ton, którego nie używali w stosunku do Lwowa ci, którzy wysyłali na miasto granaty i watahy czerni. Lwów nie pragnie pochlebstw i kadzideł chwały, nie oburza go krytyka, jeśli jest uczciwa i rzeczowa. Ambicje lwowskie nie są drażliwe, a honor, zahartowany w czynach orężnych, nie lęka się nizkich oskarżeń, ani tem mniej dziecinnych impertynencyj. Jednak Lwów boleje nad tem, że z ust Polaka **padły** pod jego adresem słowa obraźliwe, niedorzeczne, głupie.

Pełni szacunku jesteśmy dla wiedzy i siwych włosów prof. de Courtenay. Nie zaprzeczamy mu niezłomności i męstwa, zachowanego wobec zaborcy. Ale tem bardziej stanowczo wytknąć musimy senjorowi polskiej myśli postępowej fakt, w którym okazał się doktrynerem, ślepym na rzeczywistość, w którym skrzywdził Lwów przez jednostronność, graniczącą z zaślepieniem.

To, że Lwów sprzeciwia się wzbogaceniu go o uniwersytet ruski, o zarzewie ciężkich walk, nazywa się u prof. de Courtenay — obskurantyzmem. Rozpaczliwa obrona przed petardą, wkładaną w fundamenta polskości Lwowa, nazywa się bezbrzeżną głupotą. Słowem — miasto obłąkanego szowinizmu, ciemnoty i wodogłowia.

Nie będziemy oczywiście polemizować z autorem pamfletu, z człowiekiem, którego poglądy są ostatecznie odosobnione, a oklaskiwane jedynie przez spadkobierców idei Kocki i Siczyńskiego. Ciekawem byłoby spytać: skąd? dlaczego? jakiem prawem?

Jeśli o prawo chodzi — to prof. Baudouin de Courtenay posiada je na równo z każdym publicystą, któremu wolno wyrażać w Warszawie swą opinję o rewolucji w Chinach. Jedyne zastrzeżenie zrobićby można z punktu widzenia uczciwości publicystycznej, która zabrania pisać o tem, czego się nie poznało wszechstronnie i objektywnie.

Prof. Courtenay Lwowa nie zna. My zaś nie znamy źródeł, w których się on informuje o Lwowie. Ale nie wątpimy, że musi tam być na pierwszem miejscu „Diło" i wszystkie te głosy, które skrytemi szczelinami wciskają się do Lwowa, a brak głosów, oddających duszę miasta. Stąd jednostronność ka ygodna u publicysty, wprost niemożliwa u uczonego.

Chcemy wierzyć, że mimo tych błędów w metodzie prof. de Courtenay nie działa ze złej woli. Jest poprostu ofiarą wielkiego nieporozumienia, człowiekiem biednym i nierozumianym, tragiczną omyłką w swej epoce. Pomijamy to, że walcząc z nacjonalizmem polskim, nie dostrzega nacjonalizmów innych, a przedewszystkiem ruskiego, którego pomysłem i przyszłą spodziewaną kuźnią jest własny uniwersytet. Prof. de Courtenay czytał zapewne skargi „Diła" na polski szowinizm, ale nie kwapił się z przeczytaniem rozległej literatury do idelogji ruskiego uniwersytetu. Nie wie, czy nie chce wiedzieć, że szermierze nowej wszechnicy nie inaczej określają ją, jak „warsztat myśli rewolucyjnej", jak ognisko „świadomości" narodowej. Nie o naukę chodzi w sprawie, o którą kopie kruszy sędziwy uczony.

Prof. de Courtenay urodził się pod fałszywą gwiazdą, lub — jeśli kto woli — poroniony został o wieki całe za wcześnie. Dziś przypomina człowieka, walczącego z instytucją broni palnej i żądającego zniszczenia wszystkich jej fabryk przedewszystkiem we własnym kraju.

Dlaczegoż nie przemówi grzmiącym głosem do tego oceanu, który szumi dokoła Polski grożąc jej zalewem? Dlaczego w walce narodów i nacjonalizmów rozbroić chce

Votum nieufności dla min. Wyganowskiego?

Warszawa, 28. paźdz. (Tel. G. P.). Na wtorkowem posiedzeniu sejmowej komisji prawniczej omawiano projekt ustawy o zmianie dotychczasowych przepisów o postępowaniu karnem w b. zaborze pruskim. **Komisja uchwaliła przejść do porządku dziennego nad projektem rządowym.**

40 miljonów funtów szterlingów.

O POŻYCZKĘ W TEJ WYSOKOŚCI CZYNI RZĄD ZABIEGI W LONDYNIE I NOWYM JORKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28. października. (Z). Korespondent Wasz dowiaduje się, że delegacja, która udała się do Londynu i do Nowego Jorku, prowadzi rokowania o pożyczkę dla Polski w kwocie 40 milj. funtów szterlingów. Przedwstępne kroki zostały już poczynione. Jaki będzie wynik tych rokowań, trudno przewidzieć. W kołach rządowych przypisują do tego dużą wagę, iż konsorcjum, które ma tę pożyczkę sfinansować, składa się z grupy londyńskiej i amerykańskiej.

Zaprzestanie akcji wojennej w Chinach.

Wiedeń, 28 październ. (Tel. G. P.) Tut. poselstwo chińskie otrzymało wiadomość, że **prezydent republiki polecił natychmiastowe zaprzestanie akcji wojennej.** Depesza donosi, że w Pekinie panuje spokój.

WOJSKO AMERYKAŃSKIE W DRODZE DO PEKINU.

Wiedeń, 28 październ. (Tel. G. P.) **N. Fr. Presse donosi z Londynu, że Ameryka zdecydowana jest wystąpić po stronie gen. Wu Pei Fu**

Wiedeń, 28. paźdz. (Tel. G. P.). „N. Fr. Presse" donosi z Londynu: **że oddziały wojskowej marynarki amerykańskiej odeszły z Tjensinu do Pekinu.** Również gen. Wupejfu rozpocznie w najbliższych dniach marsz na Pekin, o czem zawiadomił już pekińskie ciało dyplomatyczne. W Tjensinie znajdują się kanonierki angielskie, francuskie i włoskie, oraz 2 kontrtorpedowce japońskie.

Polskę, dlaczego zniszczyć pragnie tę siłę, która zachowała nasz naród w dobie niewoli i jedynie zachować mu może niepodległość?

Gdyby dejs pr f. de Courtenay były popularniejsze, kwestja uniwersytetu ruskiego nie istniałaby. Lwiw ws edłby na miejsce Lwowa. Nie byłoby również kwestji polskiej. Natomiast humanitarny profesor karciłby sz łdęące na dawnych ziemiach polskich nacjonalizmy: niemiecki, ruski, l tewski, b ałoruski, czeski i rosyjski — oczywiście, eśli pozwolono by mu na to.

Exposé min. Skrzyńskiego w Sejmie.

Warszawa, 28. paźdz. (Tel. G. P.). Na wtorkowem posiedzeniu Sejmu, po załatwieniu spraw formalnych, min. Skrzyński wygłosił następujące przemówienie:

Pan premjer w swojem exposé nakreślił **wielką linję naszej polityki zagranicznej,** ujął jej zasady i streścił jej ducha. W mojem przemówieniu na komisji spraw zagranicznych przedstawiłem mechanizm wielkiego dzieła międzynarodowego, opracowanego w Genewie i wytłumaczyłem, **na jakiem podłożu ono powstało** i jakich prądów jest zjawiskiem. Dziś pragnę tylko dać **obraz naszych stosunków z sąsiadami,** wymienić konkretne sprawy, będące w toku negocjacji i podać klauzulę obrad genewskich.

NASZE STOSUNKI Z NIEMCAMI.

Zacznę od sąsiada z zachodu. Niemcy przechodzą w dalszym ciągu **ciężkie i głębokie przesilenie duchowe,** głębsze i niebezpieczniejsze od finansowego. Niemcy chcą, by przeszłość była zapomniana. My też! **Polska nienawiścią nie żyje.** Ale zapomnieć i rozpocząć na nowo nie jest przekreślić wszystko i rozpocząć tam, gdzie się było przed wojną. **Punktem wyjścia nowego życia jest traktat wersalski.** Gruntem twardym pod porozumienie jest pakt Ligi Narodów. Wszystko inne jest złudzeniem lub złą wiarą. Złudzeniu przeciwstawiamy traktaty, złej wierze siłę. **Niemcy są na rozdrożu.** Przyglądamy się tej chwili brzemiennej w następstwa, od której zależy przyszłość tego narodu i życzymy, aby dla jego dobra i dobra ludzkości z tej walki **wyszła zwycięsko myśl zgody, pokoju i współpracy.** Wejście Niemców może nastąpić tylko **bez warunków, zastrzeżeń i bez uwag.** Źle się przygotowuje to wejście po tamtej stronie, jeżeli się mówi, że Niemcy wejdą do Ligi, aby być sędziami i adwokatami wszystkich mniejszości narodowych w innych państwach, czyli tymi, którzy się oprą na traktacie o mniejszościach, aby podważyć spoistość i bezpieczeństwo innych państw. Traktat o mniejszościach jest w Lidze Narodów zrozumiany jako **obrona mniejszości lojalnych w stosunku do państw** ale nie jako broń przeciw państwom, które traktat podpisały. Z tamtej strony granicy wychodzą na eksport żale i przedstawienia, mające wzruszyć świat niesprawiedliwością tego, co się wydawało sprawiedliwością i koniecznością, w 14 punktach Wilsona, czyli **dostępem Polski do morza.** Niemcy mówią, że ten stan prawny i ostateczny stwarza dla nich niemożliwość komunikowania się z Prusami Wschodniemi. Ileż razy spotykamy się w szerokich kołach niemieckich z twierdzeniem, że Polska tamuje komunikację między Prusami Wschodniemi a resztą Rzeszy wbrew wymogom swobody komunikacyjnej i wbrew zobowiązaniom, wskutek czego Prusy Wschodnie stały się wobec tego enklawą. **W świetle prawdy przedstawia się ta sprawa inaczej.** Odczytam oficjalną publikację dyrekcji kolejowej w Królewcu, wydaną w drugiej połowie r. 1923. Brzmi ona: **„Przez ruchy tranzytowe Prusy Wschodnie przestały być enklawą,** kolej zbudowała pomost ponad polskiem terytorjum tranzytowem. Od przeszło roku ruch tranzytowy odbywa się bez tarć i dla korzystających z ruchu wykonywany jest naogół tak, jakgdyby kolej niemiecka sama kierowała ruchem na polskich torach". Ten oficjalny, rzeczowy głos niemieckiej dyrekcji kolejowej **wykazuje bezpodstawność twierdzeń, szerzonych w propagandzie niemieckiej.** Jest rzeczą jasną, że stara się ona jedynie tworzyć pozory do zakwestjonowania stanu obecnego. Tranzyt, istniejący między Prusami Wschodniemi a reszta Rzeszy jest **najliberalniejszym tranzytem,** jaki dotychczas istniał w jakimkolwiekbądź kraju. T. zw. korytarz polski jest jedynym krajem w Europie, w którym dla tranzytu nie istnieje ani paszport, ani wiza, ani też karta identyczności, lub rewizja celna bagażu i jakakolwiek inna rewizja. Tranzyt korzysta z taryf kolejowych krajowych, a więc z ulg dla ruchu polskiego, wewnątrz zawarowanych, — stan faktyczny jakże odmienny od rozsiewanych legend. — Świat nieraz pod nawałą nieścisłej propagandy zapomina, iż istnieje międzynarodowy trybunał pod przewodnictwem Danji dla sporów, wynikających z polsko-niemieckiej konwencji tranzytowej, a co ważniejsze — i o tem, że **do tego trybunału w ciągu lat trzech nie wpłynęła ani jedna skarga lub sprawa.**

My wierzymy w zwycięstwo zasad demokracji i pokoju w stosunkach także i z Niemcami. Zrobimy, co do nas należy, aby te stosunki ukształtowały się w **kierunku budującym wzajemne zaufanie.** Niebawem rozpoczną się nasze układy handlowe z Niemcami. Mamy nadzieję, że będą one początkiem współpracy i położą podwaliny dla stosunków, które z czasem rozbudowane będą przez ujawnienie obopólnych korzyści ekonomicznych.

POLSKA A CZECHOSŁOWACJA.

Z Czechosłowacją rządy polskie po sobie następujące przygotowywały liczne umowy, z których żadna nie przeszła dotąd przez ciała ustawodawcze. Ten stan rzeczy trwać nie powinien. Co do tego, jesteśmy z ministrem Benesem jednej myśli. Racje stanu wymagają, by przejść obecnie do roboty konkretnej z naszym sąsiadem, z wiarą, iż w tej robocie nasze stosunki doznają wzajemnego zacieśnienia.

Z ROSJĄ CHCEMY POKOJU NA ZASADZIE TRAKTATU RYSKIEGO.

Przechodzę z kolei **do naszej wielkiej sąsiadki Rosji.** Cziczerin powiedział w ostatniem swem exposé, iż **wierzy w poprawę stosunków z Polską.** Chciałbym wierzyć w to samo. Równocześnie wiem, że z mojej strony pragnę dołożyć wszelkich starań, aby tak było. Powiedzmy sobie jasno: Jeżeli dobra wola obustronnie się objawi, porozumienie będzie możliwe. **Po naszej stronie dobra wola jest.** Powiedzmy sobie jasno: dzieli nas przepaść pojęć różnych, zasadniczych, niezmiennych. Rzeczą polityki jest ograniczyć te różnice, zamknąć je w sferze im właściwej, unieszkodliwić, dla stworzenia poprawnego współżycia. Korzyści z tego mogłyby wyniknąć obustronne znaczne.

Polityka jest rachubą. Operujemy pozycjami pewnemi, wypróbowanemi. Z. S. R. R. wie, iż jego ideały, przesadzane na grunt polski, marnieją: ta ziemia, ten klimat im nie służą. Wie dalej, iż i żołnierz tak dobry i wytrwały w obronie swoich ziem, kiedy się zbliży do Warszawy, słabnie i napotyka na stal. Powinien wiedzieć, iż **Polska granic Rzpltej nie przejdzie,** krucjaty dobrowolnej w głąb Rosji nie **podejmie, narzędziem niczyjem przeciw Rosji nie będzie.** Chcemy pokoju na zasadach traktatu ryskiego. Rozbrojenie moralne uważamy za możliwe. Z naszej strony nic mu na przeszkodzie nie stoi.

Z KOWNEM ZACZNIEMY WKRÓTCE MÓWIĆ.

Przez Niemen niewątpliwie **rozpoczniemy wkrótce mówić.** Decyzja Rady Ambasadorów, wskazówki do tej decyzji dołączone, czekają na załatwienie. Kłajpeda czeka na dowóz z „Hinterlandu", bez którego miasto i port zamiera. Polska ma dwie możliwości, albo rozmawiać z Kownem i zasilić nowem życiem Kłajpedę, albo jeśliby obecna sytuacja miała trwać, wówczas musiałaby dać swoim kresom wschodnim takie połączenia z morzem, któreby zastąpiły im Kłajpedę. To drugie rozwiązanie, narzucone nam przez Litwę, byłoby połączone z uszczerbkiem dla życia gospodarczego Litwy, niebezpieczeństwem dla egzystencji Kłajpedy i szkodą dla Libawy, portu łotewskiego, dotkniętego również obecnym stanem rzeczy. Nasza polityka nie idzie ani w jednym, ani w drugim kierunku.

INNE SPRAWY.

Sanacja skarbowości polskiej, która na terenie zagranicznym musi z biegiem czasu zaznaczyć się **zwiększeniem kredytu,** którym Polska się cieszy już obecnie, umożliwi nam rzecz bardzo ważną: **uporządkowanie naszych zobowiązań finansowych i skonsolidowanie długów zewnętrznych, płynnych i ustalonych.** Głównym naszym wierzycielem są Stany Zjednoczone (około 900 miljonów złotych). Rokowania z rządem amerykańskim o sposób spłaty długów **dobiegną w tych dniach końca.** Jednocześnie przystępujemy w Londynie do omówienia naszych należności wobec szeregu innych państw z tytułu udzielonych Polsce w okresie powojennym kredytów, t. zw. reliefowych.

Jesteśmy dalej w trakcie przygotowań do konferencji z ministrami spraw zagranicznych Estonji, Finlandji i Łotwy, **która się odbędzie za parę tygodni w Helsinforsie.** Na konferencji tej będziemy mogli omówić zagadnienia ogólne, wspólnie nas interesujące, oraz rozpocząć prace przygotowawcze do wykonania postanowień, zapadłych na ostatniem zgromadzeniu Ligi Narodów.

Pragnąc rozwinąć dalej nasze **przyjazne stosunki z państwami Bliskiego Wschodu,** przystępujemy obecnie w Konstantynopolu do rokowań z Persją w celu zawarcia traktatu przyjaźni i umowy handlowej na zasadzie równouprawnienia i wzajemności.

JESZCZE O GENEWIE.

Z prac genewskich dałem obszerne sprawozdanie przed komisją spraw zagranicznych. Pragnę dziś wspomnieć tylko o najbardziej kardynalnych zjawiskach z czasów tych negocjacji. Jednem z najważniejszych i najpomyślniejszych jest dalej rozwijające się porozumienie i ścisła współpraca Angiji z Francją. Ta najważniejsza rękojmia stałości stosunków w Europie, która przetrwała próby konferencji londyńskiej, przyniosła też swe owoce w Genewie i wytworzyła pewien stan umysłów, który jest dość mocny, by przetrwać dalsze próby i nawet zmiany. Lord Curzon w ostatniej swej **przedwyborczej opozycyjnej w stosunku** do laburzystów mowie uznał wartość tego zbliżenia, znaczenia jego nie umniejszył i stwierdził, że w razie zmiany rządu w Angiji, każdy rząd będzie rad utrzymywać i rozwijać stosunki z Francją przez Mac Donalda nawiązane. Współpraca nasza z Francją była nacechowana przez cały ciąg obrad **największem wzajemnem zaufaniem** i była jeszcze jednem stwierdzeniem, bezwzględnej solidarności naszych interesów i wyobrażeń oraz naszych ideałów w walce o pokój, oparty na bezpieczeństwie czyli poszanowaniu traktatów. Dla ich obrony nasze przymierze z Francją pozostaje nietylko w myśl protokołu genewskiego **wspólną legalną i uznaną bronią,** ale zarazem narzędziem, broniącem świata cywilizowanego przed bezprawnym napadem. Potrafiliśmy też ocenić w Genewie wartość zupełnego porozumienia, jakie nas łączy z naszą sojuszniczką Rumunją.

POKOJU NIEMA BEZ SPRAWIEDLIWOŚCI, A SPRAWIEDLIWOŚCI NIEMA BEZ PRAWA.

Ludzkość pragnie pokoju. Wszyscy pracujący rękami i mózgiem na całym świecie chcą pokoju, który będzie błogosławieństwem ich prac. Polityka zagraniczna, dyplomacja, musi realizować te dążenia, chroniąc interesów narodowo-państwowych. Pokoju nie ma bez sprawiedliwości, sprawiedliwości nie ma bez prawa. Prawem są traktaty. Bezpieczeństwo, oparte na sprawiedliwości musi być ustalone i powszechnie odczute, **by ograniczenie zbrojeń,** tak pożądane w imię pokoju, stało się możliwem.

My, rozbrojeni duchowo, pragniemy **rozbrojenia ogólnego. Ale przedtem pragniemy gwarancji zbiorowych, dających bezpieczeństwu rzeczywistość. Protokół** genewski wskazuje drogi tej **ewolucji. Świat dzieli się na tych, którzy ten protokół** przyjmą, i tych, którzy go odrzucą, tych którzy chcą **pokoju i tych, którzy go nie chcą.**

Debata.

Po mowie min. Skrzyńskiego przystąpiono do rozpraw nad exposé prezesa Rady ministrów.

Pierwszy zabrał głos pos. Głąbiński.

Z. L. N. zachowuje stanowisko wyczekujące.

P. Głąbiński (ZLN.) zajął się w swojem przemówieniu przedewszystkiem omówieniem preliminarza budżetowego na r. 1925. Oświadczył on, że niepokojącym jest w tym budżecie **wzrost naszych wydatków o 25%**, tembardziej, że według wykazów urzędowych, płace urzędników zwiększono nie o 25%, lecz tylko o 14%. Równowagę osiągnięto dzięki znacznym dochodom nadzwyczajnym, wynoszącym razem 545 miljonów zł. Mowca twierdzi, że budżet ten nie jest zupełny, gdyż zawiera szereg wydatków, których nie można określić dokładnie, np. wskaźnika drożyźnianego, według którego podnosi się płace urzędnicze. Omawiając dalej sytuację gospodarczą, zajmuje się p. Głąbiński przedewszystkiem **kwestją nieurodzaju**, który przyczyni się do zaostrzenia przesilenia gospodarczego, jak tego dowodzi pogorszenie się naszego bilansu handlowego i płatniczego. Przyczyny naszego przesilenia gospodarczego są niesłychanie skomplikowane. Aby je usunąć, **trzeba rozwinąć wytwórczość.**

W sprawie polityki zagranicznej oświadczył p. Głąbiński, że **wszyscy w Polsce pragniemy pokoju**, ale pokoju zabezpieczającego nas od napaści. Krytykując taktykę przyjętą przez naszego ministra spraw zagranicznych w Genewie, wywodzi mowca, że p. Skrzyński powinien przestrzedz cały świat, żeby nie myślano, iż Polska zrzeknie się choćby piędzi ziemi na Górnym Śląsku czy na Pomorzu. Mowca krytykuje następnie stanowisko ministra S. Z., zajęte w Genewie w sprawie uniwersytetu ruskiego i w sprawie komisji mieszanej dla spraw obywatelstwa w b. dzielnicy pruskiej, dowodząc, że o kwestjach tych nie powinno się było mówić na forum międzynarodowem. Dalej porusza mowca sprawę ustaw językowych i rozporządzeń wykonawczych i zajmuje się stosunkami, panującymi **na kresach wschodnich** i ostatniemi zarządzeniami rządowemi, przyczem wywodzi, że reforma, jaką rząd tam przeprowadza, nie wydaje mu się zbyt szczęśliwa. W końcu oświadcza mowca, że wskutek tego, iż nie jesteśmy zdolni do konsolidacji wewnętrznej, **winę za stosunki u nas ponosi nie sam rząd, lecz i Sejm.** Co do stosunku Z. L. N. do rządu, to **nie może on być zbyt dodatni.** Ponieważ jednak nie możemy również utworzyć rządu parlamentarnego, a nie chcemy dopuścić do chaosu w państwie, przeto **zajmujemy względem tego rządu stanowisko wyczekujące.**

P. P. S. zapowiada opozycję wobec rządu i domaga się rozwiązania Sejmu.

Dalej przemawiał p. Żuławski imieniem PPS. Omawiając kryzys ekonomiczny, stwierdził mowca, że **błędnem jest mniemanie, jakoby obecne przesilenie gospodarcze wywołała sanacja skarbu.** Przyczyną naszego kryzysu gospodarczego jest dzika i rabunkowa gospodarka przemysłu polskiego przez 5 lat. W przeciwieństwie do przemysłu czeskiego i niemieckiego, przemysł nasz, dobrawszy kolosalne kwoty ze skarbu państwa, przetrwonił je, zamiast użyć na inwestycje.

Następnie omawia p. Żuławski **sprawę drożyzny**, której opanowanie stawia jako jedno z najważniejszych zadań rządu i ostro krytykuje działalność ministrów spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i oświaty. W dalszym ciągu zajmuje się mowca stosunkami panującemi na kresach wschodnich oraz stosunkami narodowościowemi, przyczem oświadcza, że PPS. jest za tem, że dopóki Ukraińcy czy Białorusini sami nie stworzą sobie urządzeń państwowych, powinniśmy im dać w naszem państwie **szeroką autonomję.** Złożenie odpowiedniego wniosku mowca zapowiada. Wreszcie w sprawie polityki zagranicznej stwierdza p. Żuławski, że nasz minister spraw zagranicznych wszedł na drogę **rozumnej polityki.**

Polemizując z p. Głąbińskim, wywodzi mowca, że ideologja opierania się na bagnetach już zbankrutowała. Polityka p. Skrzyńskiego zaczyna dawać dowód, że Polska łączy swoje usiłowania z demokracjami wszystkich państw w celu zapewnienia stałego pokoju.

W końcu swego przemówienia oświadcza mowca, że ponieważ większa część zła pochodzi ze stosunków w tym Sejmie panujących, pierwszym warunkiem uzdrowienia jest **rozwiązanie tego Sejmu.** Wobec rządu obecnego pozostaniemy na dotychczasowem **opozycyjnem stanowisku** i będziemy się domagali przedewszystkiem usunięcia ministrów, do których nie mamy zaufania.

Na tem posiedzenie odroczono.

Następne posiedzenie w środę o g. 17. Na porządku dziennym **dalsza rozprawa nad expose premjera.**

Likwidacja incydentu „ministerjalnego" w sejmowej komisji rolnej.

Warszawa, 28 paźdz. (Tel. G. P.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji rolnej przy współudziale ministra rolnictwa, przed porządkiem dziennym zakomunikował przewodniczący **list marszałka Rataja**, wystosowany na skutek komunikatu, wydanego przez przewodniczącego komisji rolnej p. Kowalczuka **w sprawie podziału tej komisji na komisję rolną i reform rolnych.** Niezależnie od tego Minister rolnictwa złożył oświadczenie, iż bynajmniej nie chciał narzucić swej woli komisji rolnej i wysunął propozycję p. Marszałkowi o poddanie rozwadze właściwych czynników rządowych sprawy podziału komisji rolnej. Po przyjęciu do wiadomości tego oświadczenia, uznano incydent za zlikwidowany.

Obrady senackiej komisji skarbowo-budżetowej.

Warszawa 28 paźdz. (Tel. wł. G. P.) Senacka komisja skarbowo-budżetowa odbyła dziś posiedzenie. Przed przystąpieniem do porządku dziennego senator **Rotenstreich** (Koło żyd.) wniósł o zwołanie podkomisji kredytowej, któraby miała rozpatrzyć **sprawy kredytowe.** Wniosek przyjęto. Do podkomisji wybrani zostali senatorowie: Adelman (Ch. D), Buzek (PSL), Rotenstreich (Koło żyd.), Zdanowski (ZLN), Szarski (Ch. N), Woźnicki (Wyzw.) i Stüld (?) Następnie przystąpiono do sprawozdania **Najwyższej Izby kontroli Państwa** za rok 1923. Komisja postanowiła zająć się tem sprawozdaniem i wynik obrad przedłożyć plenum senatu. Kwestja podziału referatów dla poszczególnych części budżetu spadła z porządku dziennego.

Min. sprawiedliwości o buncie więźniów w Samborze.

Warszawa, 27 paźdz. (Tel. G. P.) W związku z wiadomościami prasy o buncie więźniów w Samborze oświadcza Ministerstwo sprawiedliwości, że podane w tej sprawie szczegóły są **niezgodne z rzeczywistością**, i prostując, konstatuje, że rzeczywiście dnia 14 bm. w więzieniu samborskiem w kilku celach wszczęli więźniowie krzyki i hałasy, żądając polepszenia strawy i wydania ubrań zimowych, bijąc przytem w drzwi łóżkami żelaznemi. Gdy wskutek tego zachodziła obawa wywalenia drzwi, jeden z dozorców strzelił i ranił więźnia Michała Berehulaka, który na drugi dzień zmarł w szpitalu. Gdy mimo to hałasy nie ustawały, wezwano wojsko i policję, poczem więźniowie uspokoili się bez dalszego użycia broni. Dokonywana w tym czasie inspekcja więzień w Małopolsce wschodniej ustaliła, że **więzienie w Samborze znajduje się rzeczywiście w stanie niezadowalającym i że braki powstały z winy niedbałej administracji.** Wydano więc już rozporządzenie co do zmiany naczelnika więzienia.

Realizacja protokołu genewskiego.

Uchwały Rady Ligi Narodów.

Bruksela, 28. paźdz. (Tel. G. P.). Rada Ligi Narodów odbyła dzisiaj **posiedzenie poufne w sprawie realizacji protokołu genewskiego** w przedmiocie arbitrażu, bezpieczeństwa i rozbrojenia. Postanowiono: 1) zaniechać projektowanego na 17. lipca 1925 zwołania do Genewy specjalnego komitetu dla omówienia powyższych spraw, a to, aby umożliwić rządowi angielskiemu przygotowanie się do wzięcia udziału w odnośnych naradach, 2) że Rada Ligi zajmie się osobiście temi sprawami na swej nadzwyczajnej sesji, rozpoczynającej się 8. grudnia, 3) że komitet prawników, któremu powierzono zredagowanie poprawek do paktu Ligi, przewidzianych w protokole genewskim w sprawie regulowania pokojowego konfliktów międzynarodowych, będzie miał w swoim składzie członków stałych Rady Ligi, oraz jednego prawnika rzeczoznawcę Brazylijczyka i jednego Szweda.

A więc list jest autentyczny.

Londyn, 28. paźdz. (Tel. G. P.). „Daily News" donosi, że przeświadczenie Foreigne Office co do prawdziwości listu Zinowiewa nie zostało ani odrobinę zachwiane notą rosyjską, ani też mową Mac Donalda.

WYNIKI WYBORÓW ANG. BĘDĄ ZNANE W CZWARTEK.

Londyn, 28 paźdz. (Tel. G. P.) Wszystkie przygotowania do wyborów są zakończone. W większości okręgów wyborczych podsumowanie głosów będzie zakończone we czwartek rano. Rezultaty z 224 okręgów będą prawdopodobnie znane już w parę godzin po zamknięciu lokalów wyborczych. Ostateczne wyniki wyborów będą wiadome we czwartek w południe.

NADESŁANE.

Z muzyki.

Koncert pianisty S. Eisenbergera.

Lwów, 28 października.

Na program III. wieczoru abonamentowego w imprezie M. Tuerka złożyły się popisy pianistowskie Seweryna Eisenbergera, artysty, którego pierwszorzędnie wirtuozowska i wybitnie indywidualna gra zdobyła już niejednokrotnie na lwowskiej estradzie sporo niezwykłych sukcesów. Tym razem — podczas ostatniego recitalu w poniedziałek 27 b. m. — zapanował początkowo jakiś dziwnie chłodny nastrój w audytorjum a „pochód do zwycięstwa" spotkał po drodze do końcowych jaskrawo brawurowych części programu niemałe trudności. Niezbyt sympatyczny widok sali zapełnionej do połowy i niekorzystne może usposobienie koncertanta wpłynęły ujemnie na interpretację warjacyj Brahmsa, następujący po nich szereg utworów Beethovenowskich, nie dla wszystkich dostępny, nie wywołał ogólnego zachwytu i w tem błędnem kole wzajemnego niezrozumienia się pozostawali przez czas dłuższy znakomity pianista i ten odłam naszej publiczności składający ręce do oklasków zazwyczaj w chwili nieodpowiedniej. Nieuzasadniona często i posunięta do najdalszych granic obojętność audytorjum a później — o godzinie 11-tej i „post festum" — frenetyczne oklaski i rozbijanie krzeseł w dowód entuzjazmu; akie objawy „muzykalności" są u nas nieraz na porządku dziennym... Drugą część produkcji zapełniły interpretacje dzieł Chopina, transkrypcyj I. Friedmana i bajecznie popisowych etjud koncertowych E. Dohnanyi'ego. Prześlicznie wykonane preludja Chopina i tegoż mistrza nokturn poetycznie wyśpiewany stanowiły wykwintne i prawdziwie porywające okazy sztuki odtwórczej. Tu podziwiać wypadało wysoce umiejętne skojarzenie wirtuozowstwa technicznego z niezbędnem dla wykonawców utworów Chopinowskich uduchowieniem gry. Szkoda tylko, że cokolwiek nerwowa i niezrównoważona z powodu przesadnych przyspieszeń tempa interpretacja fantazji F-moll nie mogła się utrzymać na tymże poziomie artystycznym. Pełne oryginalnych efektów dźwiękowych, czarujące na podstawie dawnego stylu dwie transkrypcje Friedmana (podług programu: Pastorale z symfonji Boccherini'ego i Menuet nieznanego autora z „Le jugement de Paris") zaintere owały słuchaczów w wysokim stopniu. Szczytową techniką i olśniewającymi na tle brawury pianistowskiej sztuczkami popisywał się koncertant jako wykonawca etjud Dohnanyi'ego z opusu 28 wprost niezrównany. Wywdzięczając się za oklaski — nieco spóźnione lecz niemilknące — dorzucił artysta dwa nadprogramowe dodatki. (f. n.)

—o—

OCHRONA WŁASNOŚCI PRYWATNEJ.

Paryż 28 paźdz. (Tel. wł. G.P.) Wczoraj zakończyły się obrady międzynarodowego kongresu dla ochrony własności prywatnej. Kongres uchwalił szereg rezolucji dotyczących między innymi konieczności międzynarodowej solidarności dla ochrony własności prywatnej.

—o—

Co robi się we Lwowie celem doprowadzenia do porządku naszych ulic?

DLACZEGO DOTYCHCZAS NIE MOŻNA BYŁO PRZEPROWADZAĆ ROBÓT NA WIELKĄ SKALĘ. — STABILIZACJA WALUTY POZWALA NA ROZPOCZĘCIE RACJONALNEJ PRACY. — CZY MOŻNA JĄ PRZEPROWADZIĆ W KRÓTKIM CZASIE. — CO JUŻ DOTYCHCZAS ZROBIONO? — PLAN ROBÓT NA ROK NASTĘPNY.

Lwów, 28 października.

(jp.) Ulice miast są jakby arterje rozprowadzające życie po całym organizmie. Dlatego troska o należyte utrzymanie ulic należy zawsze do pierwszych zadań każdego zarządu miasta, a sprawa ta budzi żywe zainteresowanie wszystkich mieszkańców.

We Lwowie często daje się słyszeć narzekanie na zły stan naszych ulic i bruków, a winę tego przypisuje się nierzadko zarządowi miasta.

Celem stwierdzenia

co i w jakiej mierze robi się u nas w kierunku uporządkowania ulic,

zwróciliśmy się o informacje do jednego z wybitnych fachowców, dobrze z tą sprawą obeznanych.

Informator nasz udzielił nam następujących wyjaśnień:

Wiadomem jest powszechnie, że zły stan naszych ulic został spowodowany przez wypadki lat wojennych, jak też każdy nieuprzedzony zrozumie, że co wojna zniszczyła, **tego nie dozwolił odbudować spadek naszej waluty** i idąca za nim inflacja. I dopiero z chwilą ustalenia się waluty ukazała się możność rozpoczęcia racjonalnej pracy około naprawy naszych dróg.

Rzecz prosta, że

budowy i naprawy ulic nie można przeprowadzić w takiem mieście, jak Lwów w ciągu jednego roku,

jakby tego chcieli niektórzy niecierpliwi, a niezdający sobie sprawy z problemu.

Niemożliwość ta leży w przyczynach natury finansowej i czysto technicznej.

Po pierwsze jasnem jest, że miasto nie może na ten cel wydać **w jednym roku kilkanaście miljonów złotych,** jak tego ogólna rekonstrukcja będzie wymagała; po drugie niemożliwością techniczną jest podołać pracy, wymagającej założenia kamieniem asfaltem, czy kostką drewnianą **około 150 tys m. kwadr. powierzchni;** po trzecie, gdyby nawet znalazły się pieniądze i do tego odpowiednia ilość brukarzy wraz z technicznymi kierownikami, to

rozpoczęcie robót na taką skalę zastanowiłoby katastrofalnie ruch w mieście.

Już i dziś słyszy się narzekania na rozkopane ulice, założone przejazdy itp. a cóżby się stało, gdyby zarząd miasta ulegając niecierpliwości mieszkańców, rozpoczął istotnie przebudowę, już nie powiemy wszystkich potrzebujących tego ulic odrazu, lecz chociażby tylko kilku najważniejszych arteryj ruchu.

Te względy nie dozwalają na rozpoczęcie robót odrazu, lecz zniewalają zarząd drogowy departamentu technicznego do racjonalnej, obmyślanej fachowo i systematycznie pracy, rozłożonej na szereg lat.

Program robót opracowany przez takich fachowców, jak dyr. dep. technicz. **inż. Łużecki,** st. radca **inż. Fr. Disek, inż. Ign. Drexler,** obejmujący całokształt robót, zostaje wykonany metodycznie i fachowo, jak się laikom wydaje powoli, a jednak w tempie takiem, jakie jest możliwie najżywsze. Prace około naprawy bruków oraz układania nowych zupełnie powierzchni, rozpoczęły się z powodu późnej wiosny dopiero w kwietniu. Trudno dla użytku dziennika opisywać szczegółowo rozkład tych prac. Wystarczy zaznaczyć, że **zabrukowano nowym materjałem około 5 tys. metrów kwadrat., że poprawiono prawie 3 tys. m. kwadrat. nawierzchni szutrowych i prawie 4 tys. m. kwadr. nowych i poprawionych chodników.** Nie wlicza się tu drobnych naprawek ustawicznie potrzebnych w różnych częściach miasta i robót jakie koniecznie trzeba przeprowadzić po czynnościach oddziału gazowego i kanałowego.

To, co zrobiono tego roku we Lwowie około dróg jest ogromnie dużo, jeśli zauważymy, że trudności w wyszukaniu fachowych brukarzy są ogromne, a fundusze gminne nie tak bardzo zasobne.

Plan robót publicznych, mających objąć kilkanaście ulic naszego miasta w r. 1925 jest bardzo rozległy i mamy nadzieję, że jeśli uda się uzyskać na te roboty odpowiednią ilość pieniędzy, ujrzymy w przyszłym roku nowe bruki na ulicach: Akademickiej, na pl. Marjackim, na ul. Kopernika, Leona Sapiehy, Legionów i innych.

Z życia prowincji.

Plaga wilków, dzików i myszy na Pokuciu.

(Od naszego korespondenta.)

Kołomyja, 26 października.

Na Pokuciu pojawiły się w ogromnej **masie wilki.** Rabusie te nietępione rozmnożyły się w niebywały sposób i grasują na całem Podkarpaciu nawet w miejscowościach, w których przed wojną **nigdy nie dochodziły.** Terenem operacyjnym „band", które porywają bez żenady owce, kozy i drób, stały się wsie podgórskie jak np. Słoboda Rungórska, Berezów, Tekucza, Akreszony, Kosmacz, Brustury i in.

Jak się informuję w miejscowościach tych ofiarą wilczych apetytów padło kilkadziesiat owiec.

O najeździe wilków na Podkarpaciu donosiła „Poranna" jeszcze ubiegłej zimy, zwracając uwagę władz na to zjawisko. Przez lato wilki rozmnożyły się i dziś atakują już wsie. A co będzie w zimie? W zimie w braku owiec i wytępionych niemal doszczętnie jeleni i saren napadać będą ludzi, o ile władze powołane ku temu nie zarządzą masowych obław i polowań na te szkodniki, które, jak wiadomo, płodzą się w szalonem tempie (na jedną wilczycę wypada 6—9 wilcząt w przeciągu roku!).

Również rozmnożyły się w górach ogromnie **dziki** i wyrządzają znaczne szkody w ziemiopłodach.

Do największej jednak plagi, która dotknęła Pokucie, zaliczyć można **mysz polową,** która pojawiła się masowo i niszczy zupełnie ziarno, zasiane pod oziminę. **Plagą tą winny się zająć czynniki rządowe i zwalczać ją jak najenergiczniej.**

Tymczasem niszczeniem myszy zajmują się... wrony, sroki i jastrzębie, tudzież bezdomne koty i psy, które żerują po polach pokrytych dziurami mysiemi.

Ludność jest zrozpaczona tą prawdziwą klęską i apeluje do władz o jak najrychlejszą interwencję.

W niektórych okolicach dają się we znaki nie tylko myszy, lecz także i szczury.

Niezwykła posucha i brak deszczu sprzyjają mnożeniu się szkodników. **M.**

O czem piszą.

Echa sprzedaży „Rzeczpospolitej".

Lwów, 28 października

(—) Jak należało oczekiwać wydrukowany przez nas wczoraj list posła Jaroszyńskiego nie zamknął polemiki, wywołanej kupnem—sprzedażą „Rzeczpospolitej". Na list p. Jaroszyńskiego odpowiada obecnie p. Korfanty:

Socjalistyczny „Robotnik" ogłasza list p. posła Marjana Jaroszyńskiego, — przedstawiciela wielkiej własności, należącego w Sejmie do grupy stronnictwa ludowego chrześcijańsko-narodowego. W liście tym twierdzi p. Jaroszyński, że obiecałem mu odsprzedać nabytą przezemnie większość udziałów spółki wydawniczej „Rzeczpospolita". Zachodzi tu grube nieporozumienie po stronie p. Jaroszyńskiego. Już p. Strońskiemu zwróciłem uwagę na to, że jego żądanie, bym odsprzedał udziały, jest nierealne, choćby ze względu na to, że nie będzie miał potrzebnej gotówki. Wskazał mi nazajutrz jako swego finansistę p. Jaroszyńskiego. Wychodząc na rozmowę z p. Jaroszyńskim, wobec świadków oświadczyłem, że idę stwierdzić, że p. Jaroszyński nie ma potrzebnej gotówki i wykazać nierealność żądania prof. Strońskiego. Dlatego też rozstając się z p. Jaroszyńskim powtórnie i z naciskiem rzekłem w formie zapytania: „A więc za 6 tygodni będą Panowie mieli dopiero pieniądze?" Cel swój osiągnąłem i zakomunikowałem to swoim przyjaciołom. Po południu tego samego dnia poprosiłem p. Gieysztora, by zakomunikował p. prof. Strońskiemu, że jego żądanie jest nierealne. W rzeczywistości nigdy nie myślałem, ani nie myślę o sprzedaży nabytej większości „Rzeczpospolitej". — **W. Korfanty.**

—o—

Z pobytu min. Sikorskiego w Paryżu.

(Telefonem od naszego korespond.)

Warszawa, 28. października. (Z). Korespondent Wasz dowiaduje się, że pobyt gen. Sikorskiego we Francji potrwa do pierwszych dni listopada.

Paryż 28 paźdz. (Tel. wł. G. P.) Pobyt min. Sikorskiego we Francji powoduje **żywe zainteresowanie się opinji publicznej sprawami polskiemi.** Gen. Sikorski w rozmowach swoich omawiał nietylko militarną sytuację Polski, ale także i ekonomiczną, podkreślając przytem **zasługi prez. Grabskiego w uzdrowieniu finansów Polski.** Codziennie prasa francuska zamieszcza odgłosy tych rozmów. Między innymi „Temps" zamieścił dłuższy artykuł naczelny pod tytułem **„Wysiłek Polski"**, nawiązując do treści expose wygłoszonego przez prez. Grabskiego na otwarcie Sejmu. „Temps" stwierdza istnienie wysiłków we wszystkich dziedzinach w celu osiągnięcia **konsolidacji państwa.** Francja złączona licznymi węzłami z Polską odczuwa z tego powodu wielką radość. Polska silna i świadoma swych interesów stanowi podstawowy warunek utrzymania pokoju w Europie. Nie mniej interesuje się prasa pobytem gen. Sikorskiego we Francji, którego wizyta w zakładach i warsztatach morskich ma na celu utworzenie w porcie gdyńskim bazy dla polskiej floty podmorskiej. Prasa podkreśla dalej oświadczenie min. Skrzyńskiego, że Francja dąży do tego, aby ideały wolności i braterstwa zostały przeniesione w dziedzinę stosunków międzynarodowych oraz że wszystkie zagadnienia aktualne są pojmowane jednakowo w Paryżu i w Warszawie.

Z dnia.

Wyjątkowa szczerość Warszawy wobec Lwowa.

Lwów, 28 października.

(B.) Oddawna jesteśmy we Lwowie przyzwyczajeni, aby nas Warszawa gestem wielkopańskim klepała protekcjonalnie po ramieniu.

To też miłem zdziwieniem napełnia głos p. Mieczysława Tretera w ostatnim numerze najpoważniejszego pisma polskiego „Przeglądu Warszawskiego", oceniający nader ostro krytykę warszawską, aby przyznać lwowskiej stanowczą wyższość.

P. Treter zwraca uwagę na to, że nawet w najpoważniejszych organach prasy stołecznej, czyta się niekiedy sprawozdania z wystaw wprost humorystyczne, rozbrajające naiwnością, zarozumiałą pewnością siebie i zabawnym brakiem jakiejkolwiek treści i logiki w długim szeregu zdań, wysoce banalnych, a za to wcale z sobą nie skoordynowanych. Następnie pisze na marginesie lwowskiego „Salonu Wiosennego 1924":

„Rzeczowe sprawozdania, poruszające najważniejsze zagadnienia artystyczne doby obecnej, ukazały się poza tem (poza artykułem Terleckiego w „Kurjerze Lwowskim") w „Gazecie Lwowskiej" (nr. 132—133, Dr W. Moraczewski), w „Dzienniku Ludowym" (nr. 128 i 130, M. Hausnerowa), w „Gazecie Porannej" (nr. 7092—3, K. Kostyrowicz), w „Chwili" (z dn. 19—21. VI, A. Lauterbach), w „Wieku Nowym" (z dnia 25. VI— 1. VII, J. O.), a zwłaszcza w „Słowie Polskiem" (z dnia 15, 16, 23 i 30 VI, Wł. Kozicki)".

„Krytyka lwowska — dodaje p. Treter — stara się istotnie spełniać swe zadanie sumiennie i wyczerpująco. Takich zaś kwiatków naiwności i nieuctwa — jakie spotykamy w poważnych skądinąd organach stolicy, nie spotyka się prawie nigdy".

Poza wymienionymi krytykami wzmiankuje p. Treter ponadto o feljetonie Henryka Balka p. t.: „Z pracowni Teatralnej" („Gazeta Poranna" nr. 7118).

Ten głos pisarza poważnego i uczciwego powinien pouczyć Warszawę, aby przestała „spać w chwale własnej" i odnosiła się do tradycyjnej kultury Lwowa z większą kurtuazją...

KARTEL ŻELAZNY NA G. ŚLĄSKU.

Wiedeń, 28. paźdz. (Tel. G. P.). „N. W. 8-Uhr Blatt" donoszą z Katowic, **że prace rządu polskiego nad utworzeniem górnośląskiego kartelu żelaznego i stalowego są bliskie sfinalizowania.** Podobno i inne polskie obwody przemysłowe mają być wciągnięte do kartelu, którego działalność rozpoczęłaby się 1. stycznia 1925.

ŻYDOWSKIE KOLONJE ROLNICZE NA UKRAINIE.

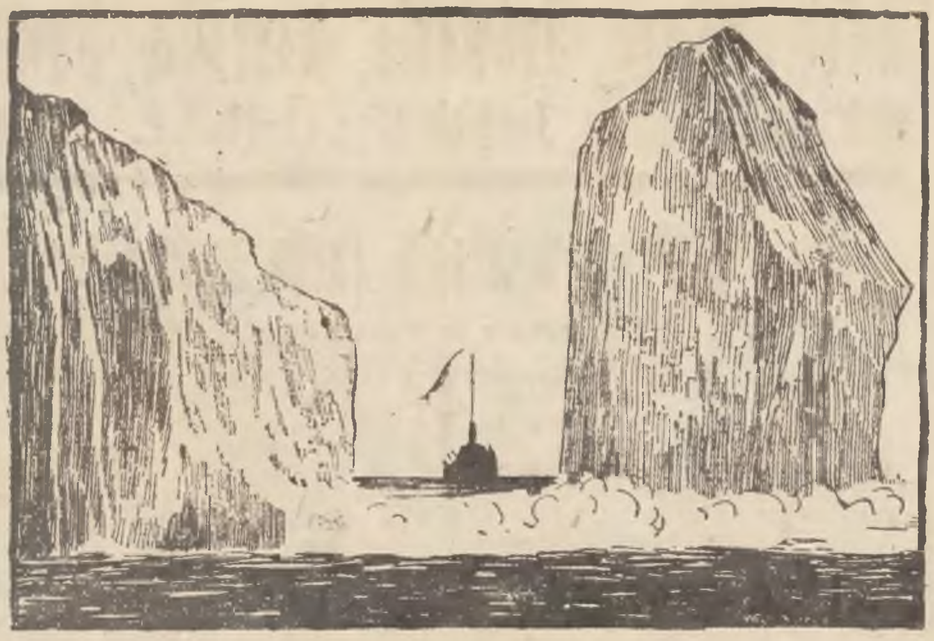
Moskwa, 28. paźdz. (Tel. G. P.). Prezes Centr. Komitetu mniejszości narodów, **przy ukraińskim „CIK"-u** Sudarskij oświadczył, że w r. 1924 i 1925 utworzonych będzie **25 nowych rolniczych kolonij żydowskich** w okręgu Krzywy Róg, gubernji jekaterynosławskiej, oraz w okręgu Cherson, gub. odeskiej. W każdej kolonji osiedli się około 150 rodzin żydowskich. Ukraiński CIK rozesłał cyrkularz, zarządzający rejestrację żydów, pracujących i życzących sobie zająć się rolnictwem.

ARESZTOWANIE REDAKTORA „ROZWOJU".

(Telefonem od naszego korespond.)

Warszawa, 28. października. (Z). Dzisiaj aresztowano w Warszawie redaktora pisma „Rozwój" Kolińskiego, ściganego sądownie za oszustwa. Będzie on odstawiony do dyspozycji władz łódzkich.

OKRĘT PIGMEJEM WOBEC OLBRZYMÓW LODOWYCH.



Żeglugę w północnych rejonach Oceanu Atlantyckiego czynią niebezpieczną olbrzymie pływające góry lodowe. Swego czasu jeden z takich lodowców spowodował katastrofę „Titanica". Wielkość tych gór uzmysławia porównanie ich ze statkiem wartowniczym.

Z sali sądowej.

Niedoszła rewolucja na Pokuciu.

KOŃCZUK SKAZANY NA 10 LAT WIĘZIENIA, INNI OSKARŻENI ZOSTALI UWOLNIENI.

Lwów, 28. października.

(H.) Dzisiaj zapadł wyrok w sprawie oskarżonych Kończuka i towarzyszy. Kończuk uznany został winnym zbrodni zdrady głównej i zbrodni obrazy religii i skazany na 10 lat ciężkiego obostrzonego więzienia. Wszyscy inni oskarżeni uwolnieni zostali od winy i kary.

Konferencja kolejowa między Polską a Sowietami

Odbyła się w Stołpcach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28. października (O.) Dowiaduje się, że **w Stołpcach niedawno odbyła się polsko-sowiecka konferencja w sprawie uregulowania ruchu kolejowego (towarowego i osobowego) między Polską a Rosją.** Między innemi konferencja ta ostatecznie zatwierdziła **plan bezpośredniej komunikacji między Moskwą, Petersburgiem, Mińskiem, Charkowem i Odessą z jednej strony a Warszawą, Wilnem i Krakowem z drugiej strony.**

Ponadto osiągnięto porozumienie w spornej kwestji tranzytu niemieckiego przez Polskę. Tranzyt ten nadal zostanie dopuszczony na podstawie dokładnych warunków, opracowanych i przez delegatów obu państw w **Stołpcach.** Porozumienie osiągnięte co do do tranzytu ma bardzo wielkie znaczenie dla rozwoju naszego kolejnictwa oraz dla rozwoju stosunków handlowo-gospodarczych.

Morderstwo rabunkowe na gościńcu tarnopolskim.

Tarnopol, 28. paźdz. (Tel. G. P.). Wczoraj w nocy **na drodze powrotnej z Załoziec do Tarnopola napadnięci zostali kupcy tarnopolscy,** powracający z jarmarku. Znaleziono na miejscu wywrócone dwa wozy bez koni i furmanów, a nadto **zamordowanych wystrzałami broni palnej 2 starszych żydów kupców.** Jeden z nich został agnoskowany jako Nachman Winter, kupiec z Tarnopola, drugiego jeszcze nie agnoskowano. Zachodzi niepewność co do innych, którzy z nimi razem podróżowali, m. i. Dawida Dobuwego i Michała Diakowa, również kupców z Tarnopola. — Na miejsce udała się komisja śledcza policyjna z Tarnopola. — Urzęduje również podobno komisja ze Złoczowa.

Katastrofa lotnicza w Biedrusku.

Zginęli pilot i obserwator.

Warszawa, 28. paźdz. (Tel. G. P.). W Biedrusku pod Poznaniem spadł z wysokości 40 metrów aparat lotniczy systemu „Bristol", przyczem zginęli pilot kapral Żmuda i por. obserwator Wayda.

Proszę o głos!

Czy wie o tem Towarzystwo ochrony zwierząt?

Lwów, 28. października.

Tym, którzy przez ul Stryjską pędzą w niedzielę na mecz autem lub w romantyczne księżycowe noce w miłem towarzystwie zdążają do parku, ulica ta zaciszna, zielona, okolona zewsząd ogrodami, wydawać się musi istnem eldorado, rajem ziemskim. Wyborne powietrze i niebiański spokój.. Co za rozkoszny sen muszą mieć mieszkańcy tego błogosławionego zakątka i jak rozkoszne przebudzenie! Tak myśli widz postronny, posłuchajmy, co mówią szczęśliwi mieszkańcy tej uroczej ulicy: O ile błogość snów naszych zależną jest od mniej lub więcej wesołego nastroju młodzieży flirtującej w parku, a ten zniów od piękna letnich księżycowych nocy — o tyle przebudzenie odbywa się zawsze lub zazwyczaj w sposób najcierpliwszego człowieka wyprowadzający z równowagi.

Zaledwie brzask dzienny pożegnał cienie nocy, wyrywa nas z krainy snów jakiś dziwny hałas za oknami. Soczyste wyzwiska, dzikie okrzyki, wśród których najmniej muzykalne ucho odróżni przenikliwy świst bata siekącego drobno skórę końską, lub rytmiczny odgłos grubszego końca tegoż biczyska, walącego w nią jak w bęben. A kiedy podejdziemy do okna jakżeż opłakany przedstawi się nam widok, stoją biedne koniska lub szarpią się na wszystkie strony, nie mogąc uciągnąć wozów przepełnionych cegłą lub nawozem, a w około nich, jak opętani jakimś szaleńczym tańcem rzucają się woźnicy i ich przygodni pomocnicy tnąc biedne zwierzęta po oczach, głowie, tłuką w brzuch kolanami, wrzeszcząc i klnąc przytem najohydniej. Tak się zaczyna ranek a sceny te przeciągają się do wieczora, urozmaicone obecnie zwózką drzewa lub węgla do domów. Zrzuca się drzewo lub węgiel na ziemię i zamiast oczyścić koła zasypane po osie lub wyżej osi, katuje się konie, żądając od nich, aby własnym wysiłkiem wóz zasypany wyciągnęły. Czy nie znajdzie się ktoś, ktoby te ludzkie bydlęta pouczył, jak się obchodzić mają z nieszczęśliwymi zwierzętami?

Czy nie mogłoby się tą sprawą zająć Towarzystwo ochrony zwierząt i zwrócić do odpowiednich czynników z prośbą o wydelegowanie policjanta, którego zadaniem byłoby ukrócanie tych dzikich wybryków, a także regulowanie odpowiedniego obciążenia wozów.

Idzie nam bowiem nie tylko o ciężko udręczane nerwy i uczucia ludzkie, ale o fatalny wpływ tych ulicznych przedstawień na dusze dzieci, które nie tylko przyzwyczajają się do okrutnych widoków, ale niejednokrotnie z najwyższą satysfakcją osobistą w nich biorą udział.

Kończymy tych słów kilka w nadziei, że nie będą rzucone w próżnię, i że znajdzie się wreszcie ktoś, kto przywróci ulicy Stryjskiej jej dawniejszą cechę, cichego przedmiejskiego zakątka.

M. T

NIE P. PŁUCIŃSKI, ALE P. BNIŃSKI.

(Telefonem od naszego korespond.)

Warszawa, 28. października. (Z). Korespondent Wasz dowiaduje się, że na przewodniczącego delegacji polskiej do rokowań o **umowę handlową polsko-niemiecką** upatrzony jest wojewoda poznański Bniński.

SOWIECKA „DYPLOMACJA".

(Telefonem od naszego Korespon.)

Warszawa, 28. października. (Z). Aresztowany dyplomata sowiecki Waldenberg został przekazany do dyspozycji prokuratora w Łodzi.

KRONIKA.

TEATR WIELKI:

Środa „Komisarz sowiecki" (50 prc. zniżka).
Czwartek „Aida".
Piątek „Młynarz i jego córka" (widowisko w 9 obrazach E. Raupacha, wznowienie).
Sobota o godz. 3 popoł. „Młynarz i jego córka" (przedstawienie dla młodzieży szkolnej).
Sobota o godz. 7 „Lohengrin".
Niedziela o 3 popoł. „Młynarz i jego córka" (przedstawienie popularne).
Niedziela o g. 7 „Złoto Renu".
Poniedziałek „Młynarz i jego córka".

TEATR MAŁY:

Środa „Podatek majątkowy".
Czwartek „Podatek majątkowy".
Piątek „Podatek majątkowy".
Sobota „Podatek majątkowy".
Niedziela „Podatek majątkowy".
Poniedziałek „Podatek majątkowy".

TEATR NOWOŚCI:

Środa „Pajacyk".
Czwartek „Pajacyk".
Piątek „Pajacyk".
Sobota „Prawdziwa miłość",
Niedziela „Pajacyk".
Poniedziałek „Prawdziwa miłość".

*

„Prawo pocałunku". Obsadę w tej komedii tworzą pp. Bilińska - Czarnowska, Dębicka, Lozińska, Czarnowski, Czaki, Dębowicz, Hierowski, Kalinowski, Lewicki. Obsada i reżyserja Czarnowskiego dają gwarancję, że „Prawo pocałunku" długo nie zejdzie z afisza.

„Młynarz i jego córka". Popularne widowisko, dostosowane do okresu Zaduszek, które Teatr Wielki wprowadza w piątek, jest koncesją na rzecz zwolenników tej bardzo znanej sztuki, o wystawienie której dopominano się z licznych stron. „Młynarz i jego córka" wystawi teatr bardzo starannie pod względem artystycznym, przy zastosowaniu całego potrzebnego aparatu technicznego. W ostatnim komunikacie zaszła omyłka, gdyż jedną z głównych ról gra p. Glinski a nie p. Peliński.

*

A słońce znowu zabłysło.

Lwów, 28. października.

Ciepło i jasność słoneczna, które przed paru dniami zdawały się odchodzić od nas nieodwołalnie w orszaku Persefony, zstępującej w podziemne państwo swego małżonka., powróciły znów w całej pełni, a rozigrane słońce śmieje się z ciepłych okryć i futer powyciąganych już pospiesznie na alarm pierwszego śniegu z kufrów i futerałów i na rachunek daty kalendarzowej noszonych przez wielu wytrwale, mimo ponownej zmiany aury. Ale może i mają przezorni słuszność stosując się do tej starej maksymy piecuchów, że jeszcze się nikt nie przeciepli, a już wielu natomiast się przeziębiło... **J. P.**

Wskutek sprzeciwu Czechosłowacji.. Z Dyrekcji lwowskiej P. K. P. otrzymujemy następujący komunikat: Zapowiedziane przedłużenie biegu wagonu bezpośredniej komunikacji Lwów-Wiedeń przy pociągach pospiesznych Nr. 301 i 302 do 31. października odwołuje się wskutek sprzeciwu czesko-słowackiego ministerstwa kolei w Pradze.

Komitet Wykonawczy Studentów Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego we Lwowie. Dnia 27. bm. odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Stud. W. S. H. Z. we Lwowie przy współudziale profesorów dr. Petyniaka-Saneckieo i Dr. Ulmy. Sprawozdanie z działalności Komitetu za rok szkolny 1923/4 złożył wiceprezes Komitetu kol. Alfred Terkel, który równocześnie przedstawił program akcji Komitetu w sprawie uzyskania pełni praw Uczelni akad. dla Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego we Lwowie. Prezesem na roku 1924/25 został wybrany jednomyślnie kol. Bolesław Budzyn.

(jp) **Ze spraw magistrackich.** Ostatnie posiedzenie Magistratu nie obfitowało w sprawy ważniejsze. Jak co tygodnia na porządku dziennym była sprawa ukarania całego szeregu szynkarzy i hotelarzy, pierwszych za niepobieranie podatku od spożycia, drugich za niewpisywanie gości do księgi najmu. Grzywny, którymi obłożono te przekroczenia obracały się w wysokości od 10 do 100 zł. Nadto udzielono konsensu na budowę domu parterowego przy ul. Zamkowej l. 6 oraz oficyn domu przy ul. Mikołaja l. 14. Nakoniec ukarano 24 dozorców domów oraz dorożkarzy za przekroczenia policyjno-sanitarne.

(t) **Pogrzeb śp. Józefa Marjana Kochańskiego** odbył się wczoraj przy tłumnym udziale legjonistów i b. obrońców Lwowa. Przy dźwiękach orkiestry 40 pp. kroczył żałobny kondukt z kostnicy szpitala wojskowego na Cmentarz Obrońców Lwowa. Mowę nad mogiłą wygłosił prezes Stow. Obrońców Lwowa dr. Zagorski, imieniem zaś towarzyszy 1. załogi i walk legjonowych przemówił p. Novi.

(jp) **Wiec pracowników umysłowych** w sprawie ustawy o pomocy dla bezrobotnych zgromadził w sali Instytutu Technologicznego tłumy interesowanych. Przewodniczył p. Piata, p. Dabulewicz z Warszawy wygłosił referat, w którym występował przeciw pominięciu pracowników umysłowych przy uchwalaniu ustawy o pomocy dla bezrobotnych, a przedstawiając potrzebę rozszerzenia rzeczonej ustawy także na kategorję urzędniczą, wzywał do stworzenia silnej organizacji, z którą musiałyby się liczyć czynniki decydujące. Na zgromadzeniu zabierali głos sen. Thullie, pos. Heller i pos. Diamand. P. Nowakowski referował sprawę ubezpieczenia społecznego w Polsce; p. Nycz sprawę stworzenia komisji reprezentacyjnej zawodowych związków urzędniczych. Między powziętymi rezolucjami podkreślono ze szczególniejszym naciskiem protest przeciw pominięciu pracowników umysłowych w ustawie o pomocy dla bezrobotnych.

Czynsze najmu za listopad pozostają niezmienione. Wedle wiadomości zasięgniętej w Urzędzie rozjemczym dla spraw najmu pozostaje wysokość czynszów najmu za mieszkania i wszelkie ubikacje handlowe i przemysłowe, pracownie itp., podlegające ustawie o ochronie lokatorów, na miesiąc listopad niezmienione. Mnożniki czynszowe ustanowione przez ten Urząd na październik a ogłoszone w „Gazecie Porannej" Nr. 7196 z dnia 26 września br., można więc także stosować przy obliczaniu czynszów najmu za listopad, a będą one też w danych wypadkach stanowiły podstawę dla orzeczeń Urzędu rozjemczego przy ocenianiu wysokości czynszów z dodatkami za listopad.

Towarzystwo filologiczne odbędzie posiedzenie 31. bm. w sali VII. na Wszechnicy (I. p.). Porządek dzienny: 1) Prof. Dr. St. Witkowski: Czy Temistokles był zdrajcą? 2) Prof Dr. R. Ganszyniec: Z nowszej literatury religioznawczej.

Lwowskie Towarzystwo lekarskie odbędzie posiedzenie naukowe 31 bm. o g. 18. w sali Polikliniki przy ul. Lindego 5. Porządek dzienny: 1. Demonstracje chorych. 2) Dr J. Smoliński: „Przyczynek do klinicznej serodjagnostyki nowotworów złośliwych".

(t) **Dzwonek tramwajowy przyczyną zamieszania i omal nie krwawej katastrofy.** Konie Marjana Hynkowskiego, restauratora z Brzuchowic, spłoszyły się na pl. Gołuchowskich i rzuciwszy się w bok przewróciły budkę straganową Leiby Kambera, poczem najechały na stragan Gitli Storch i ją lekko poturbowały. Z trudem zdołano przerażone pegazy brzuchowickie uspokoić.

(t.) **Systematyczne obkradanie pracodawcy.** Dwudziestokilkuletni Stanisław Wesołowicz, pomocnik handlowy w składzie bielizny Kazimierza Drexslera, od dłuższego czasu kradł na szkodę swego pracodawcy różne towary. — Wczoraj został aresztowany.

(t.) **Nieszczęśliwy wypadek.** U zbiegu ulic Potockiego i Issakowicza wskutek nieostrożnej jazdy upadł woźnica Jan Terebecki z wozu pod koła i doznał ciężkich obrażeń. Pogotowie ratunkowe odwiozło Terebeckiego do szpitala.

(t.) **Dwie krowy bez właściciela** zabłąkały się za rogatkę Wólecką. Strażnik akcyzowy, N. Bojarski, zaopiekował się niemi i umieścił je u Karola Dudka, gospodarza w Kulparkowie.

(t.) **Postrzelonego w oko** przy nagonce zwierzyny na polowaniu w lasach Sasicy pod Lwowem, Aleksandra Herdę przywieziono do szpitala lwowskiego.

(t.) **Aresztowany „rotmistrz artylerji"** twierdzi w śledztwie stanowczo, że istotnie nazywa się De Ferssing Labach Zygm. Aug., że jest kapitanem 22 pp., stacjonującego w Siedlcach, jest szlachcicem finlandzkim i był adjutantem W. ks. Mikołaja Mikołajewicza.

(t.) **Pożar na Zniesieniu.** Nocy wczorajszej powstał pożar w zabudowaniach gospodarczych Józefa Buczaka w Zniesieniu. Pożar udało się zlokalizować. — Zgorzały stogi ze słomą i sianem.

(t). **Dzieciobójczyni.** W piwnicy domu przy ul. Śniadeckich 2 znaleziono zwłoki noworodka, ukrytego w walizie. Aresztowana matka, Helena Kułyk, 17-letnia służąca, przyznaje się, że dziecko zaraz po urodzeniu udusiła. Jako przyczynę podała wstyd przed rodzicami.

(t) **„Konserwa" nie chce sprzedawać tytoniu.** Inż. Mieczysław Z., zajęty w Inspektoracie pracy, chciał kupić w sklepie „Konserwa" przy ul. Legjonów 1, w którym znajduje się trafika, 5 paczek tytoniu. Kierownik sklepu, Stanisław Krasicki, odmówił sprzedaży, następnie odmowę swoją poparł argumentem pięści, chwyciwszy Z. za gardło, wyrzucił go za drzwi. Posterunkowemu oświadczył że nie sprzedał Z. tytoniu, bo mu się on nie podobał.

(t) **Napad rabunkowy w Hołosku Małem.** Józef Gerczuk, funkcjonarjusz Magistratu lwowskiego i Jan Wojnarowicz, mieszkaniec Hołoska Małego, napadli na wracającego wieczorem do domu do Zimnej Wody Jana Brygina i wezwawszy go do podniesienia rąk do góry, zrabowali mu portfel z gotówką 10 zł. i butelką wódki. Wojnarowicz przedstawił się przytem jako wywiadowca policji. Obu bandytów aresztowano i odstawiono do więzienia sądu karnego we Lwowie.

(t) **Pożar w Dublanach.** Dzięki nieostrożności właścicielki powstał groźny pożar w zabudowaniach gospodarczych Stefana Kaczmara w Dublanach. Ogień zniszczył doszczętnie dom mieszkalny i stajnię.

(t) **Epilog sensacyjnego porwania dziewczyny.** Przed paru dniami podaliśmy o porwaniu w Lublinie Ryfki Szajderman, przez osobnika, który podał się za jej brata. Drugi brat Ryfki, Icek Szajderman, nie czekając aż odnajdzie siostrę policja, rozpoczął poszukiwania na własną rękę. Icek odnalazł Ryfkę w Tłumaczu wraz z „rzekomym" bratem, który, jak się okazało, jest rodem stamtąd i nazywa się Tobak Bernard, lat 38. Opowiada on, że Ryfka tak mu się podobała, że chciał się z nią ożenić. Obawiając się przeszkód ze strony rodziny wywiózł ją. Tobak został aresztowany i odstawiony do Lublina.

Przeszedł na judaizm. Z Warszawy donoszą: Eustachy Mielniczuk, rodem z Kijowa poddał się 27 bm. obrzędowi przejścia na judaizm. Neofita po kilkudniowej kuracji zamierza ożenić się z córką jednego z bogatszych kupców żydowskich w Warszawie. Przed mieszkaniem rabina który dokonywał obrzędu zebrał się olbrzymi tłum żydów.

Awantura pijanego burmistrza. Z Warszawy donosi nam Z.: W Teatrze Nowości jakiś gość ubrany w mundur strażacki wywołał w czasie przedstawienia awanturę tak, iż musiano sprowadzić policję. Okazało się, że jest to burmistrz miasta Wysoka, który był pod dhmielony.

(t). **Kosztorys budowy** domów urzędniczych na Kresach wynosi 32 miljony złotych.

(t) **Kuzyn Lenina?** W Wołominie aresztowano Iwana Uljanowa-Rudnikowskiego, który jeździł kolejami w uniformie kolejowym i trudnił się agitacją i szpiegostwem. Znaleziono u niego plany składów i transportów wojskowych.

(t) **15.000 zł.** dał „Tydzień lotniczy" w Sosnowcu.

Fatalne skutki kawalerskiej jazdy samochodem.

TRZY OFIARY W JEDNYM DNIU.

Lwów, 28. października.

(t). Autem nr. 39 Pr. jechał z szaloną szybkością ulicą Leona Sapiehy właściciel samochodu, **inż. Dominik.** Będąc **zajęty ożywioną rozmową z dwoma paniami,** jadącemi z nim, stracił na skręcie **naprzeciw Zakładu św. Teresy** władzę nad kierownicą i z **całym rozpędem wjechał na trotuar.** Przechodzący właśnie chodnikiem **Andrzej Krupiński,** urzędnik Banka „Unia", zam. przy ul. Lwowskich Dzieci, padł ofiarą karygodnego lekceważenia przepisów. **Krupiński został cały prawie zmasakrowany.** Wobec ożywionego ruchu ulicznego **dookoła samochodu zebrał się olbrzymi tłum ludzi, który wzburzony przyjął groźną postawę wobec inż. Dominika.** Z trudem udało się posterunkowemu pohamować oburzenie tłumu. Na żądanie i pod kontrolą obecnych **przewiózł inż. D. pokaleczonego Krupińskiego samochodem do Stacji ratunkowej.** Tu skonstatowano u K. liczne kontuzje głowy nóg i rąk, odbicie nerek i krwawą ranę w kroku.

Dwa następne krwawe wypadki spowodował **na ul. Gródeckiej woźnica, Józef Septimus,** zajęty u Wład. Rosnera przy ul. Krasickich 7. Septimus z niewiadomych powodów wjechał nagle na chodnik, przewrócił przechodzącą Marję Kaparnikową, żonę rolnika ze Stawczan pw. Gródek Jagiell. i **włókł ją kołami wozu przez kilka metrów.** Przechodniom udało się powstrzymać konie i **wyciągnąć z pod kół** pokaleczoną Kaparnikową. Septimus, **korzystając** z zajęcia się ranną, zaciął **konia i chciał umknąć.** Koń w szalonym pędzie pociągnął **wóz na drugą stronę ulicy i całą siłą uderzył z tyłu przechodzącego przeciwległym chodnikiem kapitana Michała Romaniszyna.** Romaniszyn upadł na ziemię i przejechany przez przednie koła wozu był **wleczony tylnemi przez kilkanaście metrów.**

Obie ofiary owiezione zostały na stację ratunkową. Kapitan Romaniszyn doznał licznych obrażeń na głowie, nogach i rękach i po zaopatrzeniu odwieziony został do szpitala wojskowego. Marja Kaparnikowa ma uszkodzenia nogi i ręki. Odwieziono ją po pierwszem zaopatrzeniu do szpitala.

Głosy publiczne.

ECHA STRAJKU UNIWERSYTECKIEGO.

Lwów, 28 paźdz.

Otrzymujemy następujące oświadczenie z prośbą o umieszczenie:

„Ponieważ w tutejszem środowisku akademickiem pojawiły się błędne wersje w związku z mojem przemówieniem wygłoszonem na wiecu ogólno-akad. we Lwowie w dniu 22 paźdz. 1924, w którem oświadczyłem się imieniem Związku Polskiej Akad. Ludowej Młodzieży „Posiew" we Lwowie z zasadniczych względów przeciw urządzaniu demonstracyjnego strajku, tą drogą oświadczam, że zgodnie z wyjaśnieniem przewodniczącego wiecu kol. Czartoryskiego nie rozumiałem przez to łamania strajku i solidarności koleżeńskiej, lecz chęć wstrzymania się od demonstracyj strajkowych.

Stanisław Duczymiński, stud. filozofji.

Na szerokim świecie.

Rzeź w Charkowie.

Moskwa, w październiku.

(f) Prasa Ukrainy sowieckiej pomimo surowej cenzury zajmuje się wciąż rozruchami chłopskiemi, które ostatnio wybuchły w gubernji charkowskiej. Szczegóły przytoczone świadczą, że **była to najpotężniejsza z ruchawek, jakie dotąd widziano w Rosji sowieckiej.**

„Izwiestja“ dodają do wiadomości o tych rozruchach ciekawy komentarz. Organ rządu sowieckiego przyznaje, że wojska czerwone w samym Charkowie

wymordowały 18 tysięcy robotników i podmiejskich chłopów,

którzy siłą wstrzymali transporty zboża, przeznaczone do Odessy, i następnie je obrabowali. Padło przytem trupem kilku komisarzy ludowych oraz kilkudziesięciu żołnierzy. Jako odwet **nastąpiła potworna rzeź,** którą wychwalają „Izwiestja“.

—o—

(t) **Na potrzeby konsystorza w Katowicach** zażądała od rządu administracja apostolska G. Śląska kredytów w wysokości jednego miljona złotych.

(t). **Pianista polski Feliks Szymanowski** zbiera sukcesy swoimi koncertami w Turcji, Rumunji i Jugosławji.

(t). **Rząd polski sprzedał 140.000 karatów djamentów.** „Journal“ donosi: konsorcjum, do którego należą najbogatsi właściciele szlifierni djamentów w Antwerpji, kupiło 140.000 karatów djamentów carskich, znajdujących się w posiadaniu rządu polskiego. Wartość tych kosztowności oceniona jest na 18 miljonów florenów.

(t). **19 firm zbankrutowało** w Gdańsku od czasu Targów Gdańskich.

(t). **75 tysięcy listów** dziennie jest niedoręczonych w Chicago z powodu złego adresu.

(t) **Francuski klub piłki nożnej** grał w Lipsku i witany był owacyjnie.

(t). **Rząd francuski** wydalił z Francji infanta hiszpańskiego don Louisa z powodu skandali i karczemnych burd, jakich się dopuszczał po nocnych lokalach Paryża.

(t). **Nowy środek znieczulający,** zwany psikainą, co do własności zastępujący kokainę, ale nie tak niebezpieczny, wynalazł prof. farmakologji dr. Gottlieb w Berlinie.

Jednodzienny strajk szkolny w Austrji. W ratuszu wiedeńskim odbył się masowy wiec przy udziale kilku tysięcy nauczycieli szkół ludowych i wydziałowych z całej Austrji, celem zaprotestowania przeciw moralnym i materjalnym krzywdom, doznawanym przez nauczycielstwo na prowincji. W tymże samym dniu spoczywała na znak protestu nauka szkolna we wszystkich austrjackich szkołach ludowych i wydziałowych prócz Wiednia.

Rekord radiotelefoniczny. Z Paryża donoszą: Jeden z francuskich radioamatorów usłyszał na aparacie swoim wyraźnie wiadomość nadaną przez amerykańską stację nadawczą na wyspie Hawai. Jest to największa odległość w dziedzinie radjotelefonji. Wynosi ona w linji powietrznej 20.000 Km.

(+). **107-letni rabin.** Salomon Miles zmarł w Chicago. Starzec, cieszący się do końca życia czerstwem zdrowiem, pozostawił 22 wnuków i 5 prawnuków.

(+). **Uspołeczniony bank.** Włoski bank w San Francisco ma przejść na własność 2200 swych urzędników, którzy wybiorą radę zawiadowczą i dyrektora. Bank liczy 86 filji w Ameryce i należy do najbardziej znanych w Ameryce instytucji finansowych.

(+). **400.000 Rosjan** przebywa obecnie we Francji, z tego tylko 75.000 poddało się przepisom meldunkowym. Rząd francuski zamierza tych emigrantów rozsiedlić po wsiach i ułatwić im naturalizację.

(=) **W Amurze zginęło około 400 osób.** Na Syberji wystąpiła z brzegów rzeka Amur. W nurtach powodzi zginęło około 400 ludzi.

(+) **Awantura o skreślony akt.** We Wrocławiu grano w tych dniach „Wierę Mircewę“ z występem Marji Orskiej. Dyrekcja, nie uprzedziwszy publiczności, skreśliła czwarty akt dramatu, co pobudziło publiczność do hałaśliwego protestu. Dopiero policja położyła koniec demonstracjom.

Z życia ekonomicznego.

Giełda zbożowa.

Lwów, 28. października.

Ruch na giełdzie słaby, przy słabej podaży i minimalnym popyci; na giełdzie nie przyszło do transakcji. Tendencja utrzymana. Usposobienie ospałe.

Obroty pozagiełdowe

Lwów, 28 października.

Wczoraj tendencja spokojna. — Kursa w ramach poprzednich.

Dolary amer. 5·18 1/4 do 5·18 1/2, **dolary kanadyjskie** 4·98 do 5·00, **korony czeskie** 0·15 do 0·15 1/8, **leje** 0·02 do 0·02 1/4, **franki franc.** 0·27 1/2 do 0·28, **franki szwajcar.** 0·97 do 0·98, **funty szterl.** 00·00 do 00·00. **Ruble** a 500 i a 100 za 1 tys. 2·45 zł. do 2·55 zł, **drobne** za 1 tys. 0·90 do 1·05 zł. **niemieckie** tys. **stare za 1 tys.** 0·48 do 0·52 gr.

Złoto: 10 kor. 21·80 do 22·00, 20 frank. 19·70 do 19·85, 20 mark. 23·30 do 23·50, **10 rubli** 27·30 do 27·50 gr.

Srebro: kor. austr. 0·44 do 0·45 5 kor. austr. 2·30 do 2·32, **floreny** 1·16 do 1·18, **ruble** 1·85 do 1·95 **kopiejki** za rubel 0·85—0·95.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT.) Notowania z dn. 28 b. m. Berlin 1·23 1/8, Bruksela —·—, Holandja 204·80, Nowy Jork 5·20, Londyn 23·43 1/4, Paryż 27·20 1/8, Medjolan 22·46 Praga 15·50, Budapeszt 0.0068. Bukareszt 2·90, Belgrad 7·55, Sofja 3·80, Wiedeń 0·0073 1/4, Warszawa 100·00.

1 listopada będziemy mieli 2-złotówki srebrne. Z Warszawy donoszą nam: Z dniem 1. listopada puszczone będą w obieg monety srebrne. Na razie puszczonych będzie w obieg 800.000 monet dwu-złotowych. Ilość ta będzie zwiekszana w miarę nadchodzenia transportów z Anglji, Ameryki i Francji, gdzie bite są monety srebrne. Dwu-złotówki przedstawiają się bardzo korzystnie i bite są z wyższego stopu srebra, niż w innych krajach.

(y) **Zniżenie opłat paszportowych.** Polski konsulat generalny w Berlinie otrzymał od rządu warszawskiego polecenie, aby od czwartku 23 bm. obniżył należytości paszportowe ze 100 marek na 10 m., pod warunkiem, że ze strony władz niemieckich zostanie wydane analogiczne zarządzenie.

(t). **Cena 1 kg. cukru polskiego,** wynosząca 101 gr za 1 kg. (65 gr. za cukier i 36 gr. akcyza), jest dwa razy przeszło wyższą, aniżeli w Czechach. Cło na cukier, 45 gr. na 1 kg., uniemożliwia zagraniczną konkurencję. Skutki powyższego są te, że olbrzymie zapasy cukru zeszłorocznego zostały niezwłocznie ukryte.

(t). **Ile Gdańsk zarobił na Polsce,** świadczą poniższe cyfry statystyczne: eksport drzewa polskiego w r. 1923 wynosił 700.000 ton, wartości 119 miljonów guldenów, podczas gdy przed wojną w r. 1913 wynosił 211.000 ton, wywóz nafty polskiej przed wojną wynosił 20.000, obecnie 145.000. Import wzrósł również, zwłaszcza nawozów sztucznych i śledzi. Gdańsk czerpał niemal 99 proc. swych dochodów ze źródeł Polski w czasie swego pięcioletniego istnienia, jako Wolne Miasto.

7.587 miljardów marek pozostało jeszcze do wycofania. Według ostatniego stanu rachunku P. K. K. P. w likwidacji z dniem 20. bm. pozostało jeszcze do wycofania 7.587 miljardów marek polskich, co przedstawia wartość 4.2 miljona złotych. Wymiana marek polskich na złote zbliża się wobec tego ku końcowi bez trudności.

KARKOŁOMNY ZAWÓD.



Być artystą filmowym, to niezawsze łatwa sztuka, ile że z racji upodobania w filmach tzw. „akrobatycznych“, każdy niemal wybitny aktor musi być zarazem zręcznym akrobatą. Np. na rycinie widzimy takiego artystę, odbywającego karkołomną podróż, uczepionego do wagonu kolejki napowietrznej.

Sport

Mistrzostwo Warszawy na rok 1924/25 zdobyła Polonja, która w spotkaniu rewanżowem pokonała Legję w **stosunku 4:3.**

W Wiedniu stała i ubiegła niedziela w zupełności pod znakiem gier o mistrzostwo. **Simmering** zmuszony został przez klęskę **3:1,** poniesioną od **Amatorów** ustąpić z pierwszego miejsca. Simmering grał z wielkim pechem, bramkarz Aigner doznał już w pierwszych minutach kontuzji, która nie pozostała bez wpływu na jego dalszą grę. Amatorzy po raz drugi okazali niezwykłą u nich bitność. Po wykluczeniu środkowego pomocy, rozwinęli oni nadzwyczajną energję, ambicję i ofiarność. Drugie wielkie spotkanie odbyło się w Meidlinku, **gdzie Wacker pokonał Viennę 1:0.** Zwycięstwo powyższe wysunęło Wackera na pierwsze miejsce. Decydująca bramka padła na krótko przed końcem z rzutu wolnego. Obficie sypnęły się bramki w Praterze, gdzie **Hakoah zwyciężył zasłużenie W. A. C. w stosunku 4:3.** Wreszcie i **Sportklub** przychodzi do siebie, w walce z Admirą zdobył on obydwa punkty, wygrywając w stosunku 2:1.

W Niemczech wywołała ogólne poruszenie klęska, jaką słynny Sp. Vg. Fürth poniósł w Ulm od Schwaben w stosunku 5:2. I F. C. Nürnberg pokonał Nürnberger F. V. 4:1, a Wacker — T. V. 1860 Monachjum 3:0.

N. S.

Fejleton „Gaz. Por.“ z d. 30. X 1924.

MARJA KAZECKA.

„Żaden człowiek co stał się duchem nie umrze w grobie“.

(Dokończenie.)

Powieść ta stała się własnością całego polskiego ogółu i czytał ją cały polski naród, z miast przeszła do wsi i stała się potrzebą każdego umiejącego czytać człowieka — „Ogniem i mieczem“, „Potopem“ i „Wołodyjowskim“ wziął Sienkiewicz w posiadanie serca wszystkich, zbudził myśl o odrodzeniu narodu, albowiem wczytujący się w te wspaniałe obrazy, w te radosne zdarzenia przeszłości zbolały naród uwierzył, że zabraknie wrogowi przewagi w ziemi, którą już uważał za swoją — i że można w sytuacjach najbardziej tragicznych znaleźć ratunek i zbawienie!

Przez „Quo Vadis“ staje się Sienkiewicz znanym całemu cywilizowanemu światu, a chwała która spływa na niego, okrywa także i naród Polski. Arcydzieło to jest znakomitem opracowaniem niezwykle trudnego zagadnienia: walki Rzymu pogańskiego z nowym Rzymem Chrystusa, przedstawiającem w mistrzowski sposób, łamanie się duszy pogańskiej przed potęgą wiary chrześcijańskiej.

Po wydaniu „Quo Vadis“ rzuca nam ten wielki autor i niezrównany artysta „Listy z Afryki“ i „Listy z Ameryki“ przegradzając je „Krzyżakami“ wielką powieścią historyczną, dającą nam barwny obraz stosunków w Polsce, w okresie wielkiej wojny, zakończonej Grunwaldem.

Do tych wielkich dzieł dodaje jeszcze: „Wiry“, „Na polu chwały“, „W pustyni i w puszczy“ poczem przenosi się w dziedzinę powieści współczesnej dając nam: „Bez dogma'u“ i równie głęboką lecz znacznie szerszą w ramach „Rodzinę Połanieckich“ której dopełnieniem jest obrazek urodzony na Riwierze „Na jasnym brzegu“.

„Drobną miniaturą wielkiej myśli“, „Pójdźmy za nim“ oraz małym obrazkiem „Na Olimpie“ kończy swoją wspaniałą twórczość literacką.

Po krzywdzie we Wrześni, kiedy brutalny Prusak w nienawiść wszystkiego co polskie, pragnie i dzieciom małym wyrwać religję i mowę — użycza nam potężnego głosu swego protestu i staje się bojownikiem o nasze prawa.

Jeszcze silniej występuje w roku 1907 po wymyśleniu przez Prusaków piekielnego planu wywłaszczenia, a zwróciwszy się do wszystkich ludzi uczonych, do publicystów i pisarzy całego świata i zebrawszy ich głosy w jeden okrzyk oburzenia przeciw ohydzie rządów pruskich — staje się obrońcą narodu wobec całego świata.

Wojna zastaje Sienkiewicza w Szwajcarji. W r. 1914 staje na czele komitetu w Vevey, a praca jego prowadzona na obu półkulach świata, zjednuje mu zaszczytny przydomek „Jałmużnika polskiego“. Umiera w r. 1916 w Vevey nie słysząc jeszcze pieśni zwycięstwa, nie widząc wskrzeszonej Ojczyzny.

Sienkiewicz przyozdobił literaturę naszą tak hojnie, iż stanęła przed światem całym w przepychu, blasku i majestacie. Dzięki jego pozyskały rozgłos niezwykły a najwybitniejsi pisarze polscy drukowali swoje nad niemi spostrzeżenia i krytyki że wymienię tylko: Kraszewskiego, Jeża, Kaczkowskiego, Chmielowskiego, Świętochowskiego, Tarnowskiego, Dzieduszyckiego, Demby'ego, Matuszewskiego, Hösicka, Jabłonowskiego, Bruchnalskiego, Kucharskiego, Rollego, Wojciechowskiego, Chlebowskiego, Chrzanowskiego, Kallenbacha, Kryńskiego, Łosia, Piniego, Tretiaka i wielu wielu innych. Dzieła jego przełożono na 20 języków, a liczba pojedyńczych przekładów przewyższa znacznie cyfrę 100.

—o—

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracji Lwów, Podwale 3

OGŁOSZENIA

Oddział dla ogłoszeń otwarty cały dzień do godziny 7-mej wieczorem bez przerwy. —

Posady i prace

PRAKTYKANT z początkami w handlu papierowym, znajdzie zaraz umieszczenie. — Wiadomość kram studencki, Szajnochy 2. 7632-3

PIERWSZA SIŁA komercjalna i administracyjna branży naftowej, w kwiecie wieku, przez długie lata w pierwszorzędnym koncernie naftowym na różnych kierowniczych stanowiskach w kraju i zagranicą, poszukuje odpowiedniej posady. — Zgłoszenia pod: „Wszechstronny 24“ do Admin. 7625-2

UZDOLNIONA krawczyni poszukuje szycia w domach prywatnych. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Uzdolniona“. 7624-2

LWOWSKIE TOWARZYSTWO Akcyjne Browarów poszukuje do natychmiastowego przyjęcia bednarzy obznajomionych z robotą browarnianą. Zgłoszenia w Dyrekcji Towarzystwa, Lwów, Kleparowska 18. 7623-3

KONCYPIENT ADWOKACKI początkujący poszukuje posady na prowincji. Zgłoszenia pod „Prowincja“ do Administracji. 7620

BIURO NIEMCZYNOWSKIEJ. Lwów, plac Akademicki 3., Telefon 1361, poleca: wszelkie siły nauczycielskie, bony, pielęgniarki do niemowiąt, Francuski, kucharzy, kucharki, gospodynie, oficjalistów gospodarczych, służbę wszystkich zawodów. 7553-5

Mieszkania, lokale, sklepy

SZUKAM mieszkania z trzech pokoi i kuchni z komfortem. Dam wysokie odstępne w dolarach. Zgłoszenia do Administracji J. W. 6255

2 POKOJE z osobnem wyjściem, okolica Politechniki, z komfortem urządzone, z częściowem utrzymaniem lub bez zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Spokojny“ do Admin. „Gazety Porannej“. 7557

Kupno, sprzedaż, zamiana

NAUCZYCIELKA na wieś potrzebna od zaraz do trojga dzieci. 1 dziecko III. kl. gimn. klasyczne, 2 dziecko II. kl. gimn. matem. przyrodnicze, 3 dziecko 2 kl. ludowa. Język francuski wymagany. Zgłoszenia z podaniem kwalifikacji, świadectw i warunków pod T. W. Poste-restante Zborów. 7560-3

ROZPOCZYNAM od 5. listopada trzymiesięczny praktyczny kurs kroju i szycia. Wpisy przyjmuje codziennie „Jolanda“, Staszica 8, boczna Chorążczyzny. 7377-8

POKÓJ MĘSKI MAHONIOWY z bronzami, Empire, Jadalnię dębową, Sypialnię jasionową, Garnitury klubowe, poleca po niskich cenach Hala Aukcyjna, Akademicka 3, I. p. 7608-2

TANIO sprzeda: Szafy, Kredens, Otomanę, Lustra, Świecznik wenecki Hala Aukcyjna, Akademicka 3, I p. 7608

Rozmaite

PAPUCZE, pantofle, meszty do gimnastyki i t. p. najrozmaitsze obuwie we wszystkich wielkościach poleca i wykonuje na zamówienie fabryka ul. Wronowskich 4. 7550-3

MODELE Paryskie w wielkim wyborze po cenach przystępnych poleca Topolnicka, Kopernika 1. 7217-4

MEBLE wyrobu stolarzy lwowskich, sypialnie, jadalnie, urządzenia biurowe i kuchenne oraz mebli giętych poleca Miejska Wystawa, plac Halicki 10. 7380

WAGI stołowe, dziesiętne, wozowe, osobowe, bydlęce, odważniki, pasy, cement, piece żelazne, kuchenki, pompy, blacha pocynkowana, papa, motory, obrabiarki, urządzenia młyńskie, transmisje, narzędzia — poleca
„PILOT“, Lwów, ul. Batorego 4.
Oddziały: Tarnopol, Podwołoczyska. 7514-15

NAJTANIEJ
Kołdry, materace, poduszki, chodniki oraz kompletne wyprawy — poleca
Kaz. Skibiński, Lwów, Kopernika 4
(naprzeciw Szkowrona). 6916

PARASOLKI DAMSKIE
z pisemną **2-letnią gwarancją najlepszego gatunku** poleca 7220 cała składnice
RUDOLFA NEUWELTA
pl. Marjacki 8, ul. Kazimierzowska 25, ul. Krakowska 25, ul. Gródecka 72, ul. Balonowa 3.

Do P. T. Magistratow i gmin!
Znaczki dla psów na rok 1925 wykonuje firma **ANDRZEJ BERLIŃSKI Lwów,** 7122 **Słowackiego 4.**



APARATY, PRZYBORY FOTOGRAFICZNE
JAN BUJAK
Lwów Kopernika 4

HERBATĘ oryg. angielską światowej sławy firmy „Lipton L d“ Londyn
MUSZTARDĘ angielską w proszku, firmy „Colman L d“ Londyn
SOSY angielskie firmy „Farrow & Co“ Londyn 7244
poleca
KAROL KRUPIŃSKI
LWÓW, AKADEMICKA 4.

Na sezon jesienno-zimowy polecają
Górski i Witek
Lwów, Pl. Marjacki 5
Telefon 24-33. Telefon 24-33.
olbrzymi wybór Raglanów, Kapeluszy, Bielizny oraz Krawatów. 7483

Powróciłem z Wiednia po odbyciu specjalnych studjów **Dr. Feliks HAHN** w zakresie chorób PŁUC i SERCA **Lwów, Gródecka 46,** telef. 854 (Lampa kwarcowa).

MEBLE STYLOWE wiedeńskie i krajowe po cenach konkurencyjnych poleca **S. Brück** 7578 **Rejtana 10.**

Oddział lwowski POLSKIEJ DYREKCJI WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ
Wronowskich 11, II. p.
poszukuje
INKASENTÓW
za kaucją lub gwarancjami.
Zgłoszenia od 10. do 12. osobiście.

STOCZNIA GDAŃSKA
dostarcza zaraz lub w krótkich terminach:
Motory Diesla z kompresorami od 50—600 HP
Motory Diesla bez kompresorów od 4—600 HP
Motory ropne z głowicą żarową od 8—100 HP.
Większe motory na zamówienia.
Wyłączne zastępstwo na okręg Lwów:
Związek Polskich Przemysłowców Naftowych we Lwowie, ul Sapiehy 3
Prądnice i motory elektryczne dla prądu stałego i zmiennego od 0.5 - 20 HP.
Transformatory prądu ziemnego od 5—100 K. V. A.
Naprawa prądnic i motorów elektrycznych innych firm aż do największych rozmiarów. 7630

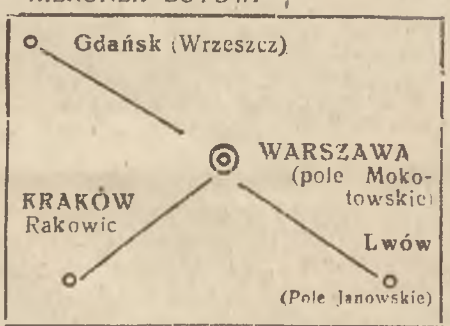
Firma M. LEWICKI, Lwów
ul. Zyblikiewicza l. 2.
poleca: 7603
świece i lampki grobowe

Pokój do śniadań i Restauracja W. Jägera,
Ul. MIKOŁAJA l. 11.
Rozmaite delikatesy krajowe i zagraniczne. Specjalność prawdziwy miód 7547 lipowy. **Oryginalne karlsbadzkie sucharki.**
Wspaniały bufet. Kuchnia pod własnym zarządem otwarta od 8. rano do 11. w nocy.
Wykwintny obiad z 3 dań zł. 1.10.

POLSKA LINJA LOTNICZA „AEROLLOYD“

ROZKŁAD LOTÓW na rok 1924
ważny od dnia 16-go września.
Komunikacja **codziennie** z wyjątkiem niedziel.

KIERUNEK LOTÓW:



ROZKŁAD LOTÓW:

Czas	Kierunek	Czas	Cena biletu
14.30 17.30	↓ Warszawa ↑ Gdańsk	12.00 9.00	zł. 65
14.00 17.00	↓ Warszawa ↑ Lwów	12.00 9.00	zł. 65
9.30 12.00	↓ Warszawa ↑ Kraków	16.30 14.00	zł. 50

UWAGI: Zniżkę 50 prc otrzymują w roku b. za przedstawieniem legitymacji: 1) Senatorowie i Posłowie sejmowi. 2) Oficerowie W. P., urzędnicy państwowi i samorządowi. 3) Członkowie Ligi Obrony P. P. i Aeroklubu i 4) Inwalidzi wojenni. Przewóz pasażerów, poczty lotniczej i towarów. Pocztę lotniczą należy nadawać w Głównych Urzędach Pocztowych. Pocztę i towary dostawia się w tym samym dniu.

INFORMACJE:
Warszawa, Nowy Świat nr. 24, tel. 9-00.
Lwów. Hotel George'a, ul. Legjonów, tel. 6-10.
Gdańsk-Wrzeszcz, lotnisko, tel. 27-46.
Kraków: Biuro kolejowe, Szpitalna nr. 36, tel. 25-00.

ZARZĄD
7552 Warszawa, Nowy Swiat 24.

Sąd okręgowy j. h. Oddział II Kołomyja. dn. 25 września 1924.
Firm: 274/23 / Spółdz. III. 1-5

Na wniosek Przełożeństwa firmy „Merkur“ Konsum ludowy i produktywny w Kołomyi, spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością prostuje się omyłkę zaszłą we wniosku z dnia 10/11 1923 Firm: 240 23 / Spółdz. IV. 12. a wskutek tego również tut. uchwałę z dnia 1. grudnia 1923 Firm: 240/23. / Spółdz. III, 135 w ten sposób, że eliminuje się z uchwały tej imię i nazwisko Markus Landau, a w miejsce cyfry 4. obok słów Markusa Nussberga umieszcza się cyfrę 3.

Wpisano dnia 15. października 1924. r. 7622

Cena OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1 szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 12 gr.; w nadesłanem 30 gr.; po kronice 35 gr.; w tekście (kronika, repert., dział ekonom. itd.) **40 gr., na pierwszej stronie 45 gr.; za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 6 gr.; w rubryce, kupno-sprzedaż 8 gr.,** matrymonialne korespondencje prywatne **12 gr., dla poszukujących pracy 4 gr.; jedna cała** strona w ogłoszeniach za tekstem 285 **zł. pod: 1 cała strona w części tekstowej 480 zł. pol.,** cała strona pod nagłówkiem 570 zł. pol. Ogłoszenia zamiejscowe **o 30% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem,** ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

◎ ◎ **Należytość pocztową opłacono ryczałtem.** ◎ ◎ **Prenumerata** **miesięczna 4 zł. 25 gr. — Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. — Za granicą 5 zł. 50 gr. —** ◎ ◎

Z drukarni Polskiej pod zarządem Z. Kiełbusiewicza we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor: MARJAN MACHALSKI.